

Tusk odniósł się do „sfałszowania wyborów”

6 czerwca 2025

Każdy zgłoszony przypadek nieprawidłowości w liczeniu głosów jest sprawdzany i analizowany – stwierdził w piątek Donald Tusk. Jak zaznaczył, „ewentualne fałszerstwa są badane i będą ukarane”. „Rozumiem emocje, ale zakładanie z góry, że wybory zostały sfałszowane, nie służy polskiemu państwu” – dodał.

„Każdy zgłoszony przypadek nieprawidłowości w liczeniu głosów jest sprawdzany i analizowany. Ewentualne fałszerstwa są badane i będą ukarane. Protesty trafiają do Sądu Najwyższego. Rozumiem emocje, ale zakładanie z góry, że wybory zostały sfałszowane, nie służy polskiemu państwu” – podkreślił premier we wpisie na portalu X, komentując ogłoszoną niedawno „afere wyborczą”.

Co oznacza jednoznacznie, że Tusk sam z niecierpliwością oczekuje na rozwój wypadków. Zamieszczając powyższy wpis, w którym zaznacza, że „zakładanie z góry” fałszerstwa nie służy Polsce, sam dodatkowo podgrzewa emocje i daje do zrozumienia, że wszystko się zmieni, jeśli nie będzie to już „zakładanie z góry”, a np. oficjalna narracja „liczących głosy”.

Wszak Stalin zauważył kilkadziesiąt lat temu, że „nieważne, kto głosuje, ważne, kto liczy głosy”. Czy teraz okaże się, że ewentualne głosy przeliczone ponownie liczą się podwójnie? Dodatkowo dawanie sygnałów, że w rządzonym przez siebie państwie, w którym panuje „demokracja walcząca” to nie ci „trzymający władzę” są w stanie dopuścić się fałszerstwa jest przedziwną i karkołomną tezą.

Przypomnijmy, że „afera wyborcza” wybuchła po pojawieniu się informacji, iż w obwodowej komisji wyborczej nr 95 przy ul. Stawowej w Krakowie odwrotnie przypisano głosy oddane w drugiej turze wyborów prezydenckich na Karola Nawrockiego i

Rafała Trzaskowskiego.

Według danych PKW w I turze zwyciężył tam Trzaskowski, który uzyskał 550 głosów, kolejny był Sławomir Mentzen z 221 głosami, a po nim Karol Nawrocki, którego poparło 218 wyborców. Po głosowaniu w II turze komisja podała, że najwięcej – 1132 głosy – uzyskał Nawrocki, a Trzaskowski zdobył ich 540. Lokalne media określiły to „wyborczym cudem” i wskazały na wątpliwości, które wzbudziła nagła zmiana poparcia.

Jak poinformował komisarz wyborczy w Krakowie Rafał Sobczuk, przedstawiciele obwodowej komisji zgłosili pomyłkę urzędowi miasta oraz komisji okręgowej pomyłkę, która prowadzi w tej sprawie wyjaśnienia.

Komentując doniesienia o „znacznym wzroście” poparcia dla Karola Nawrockiego względem I tury w niektórych komisjach obwodowych, wicepremier, szef MC Krzysztof Gawkowski stwierdził w piątek, iż liczy na to, że zostanie to wyjaśnione. „To ważne, żebyśmy wiedzieli, dlaczego czasami było o 200 proc. przyrostu głosów na jednego kandydata w jednej komisji, skoro z takiej nawet matematycznej perspektywy wydaje się to dość nieprawdopodobne” – stwierdził w piątek.

Z informacji przekazanych przez Sąd Najwyższy wynika, że do tej pory wpłynęło tam 21 protestów wyborczych przeciwko wyborowi prezydenta.

Autorstwo: JA

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)